Nr. 159.

Sobota — Warszawa 4 Sierpnia 1906 roku.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Cena w sprzedaży ulicznej 3 kop.

Wychodzi codziennie.

Cena prenumeraty:

	w Warszawie	na prowincji
tygodniowo	12 kop.	15 kop.
miesięcznie	45 „	60 „
Pojedyńczy №	2 kop.	3 kop.

Prenumeratę przyjmują wszystkie nasze organizacje partyjne oraz pojedyńczy członkowie.

Z Redakcją i Administracją porozumiewać się można za pośrednictwem miejscowych Kom. Robotniczych.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Armaty przechodzą do rąk ludu!

Potężne wieści dochodzą nas z Finlandji. Zrewoltowane wojsko opanowuje forty, kieruje ogień działowy na twierdzę, która pozostała wierną caratowi. Szereg okrętów w pełnej gotowości bojowej przyłącza się do zbuntowanych.

Oto jak wygląda spokój po rozpędzeniu Dumy i oto w czyje ręce przechodzi inicjatywa rewolucji!

Armia carska poczyna dzisiaj tak wyglądać, jak ludność caratu. Rewolucja tli się w niej wiecznym ogniem pod popiołami pozornego spokoju i pokrywą milczenia, dojrzewa w niej do ostatecznego wybuchu, znajduje i zakłada nowe stałe ogniska i od czasu do czasu wystrzela na powierzchnię potężnym, groźnym płomieniem.

Płomień ten jaskrawym światłem obrzuca całe pole boju. W jego łunie staje się widoczną nieuchronna klęska caratu. Jak na ostrą szpadę nadziewa się on na swoje własne bagnety, na których usiąść próbował.

Świadomość rewolucyjna proletarjatu święci tryumf po tryumfie! Wszystkie rodzaje broni, w których wymaganą jest służba bardziej umiejętna, do których więc pociąganym jest przeważnie proletarjat miejski, jako bardziej inteligentny, wszystkie te rodzaje broni przechodzą po kolei na stronę rewolucji! W ten sposób duch rewolucji opanował był najprzód flotę, w której odbywa służbę najbardziej wykwalifikowana, inteligentna część proletarjatu. Obecnie w ten sam sposób opanowuje duch buntu — wojska forteczne, inżynierskie i artyleryjskie. Najstraszliwsza, najbardziej mordercza broń rządu, walczącego z rewolucją — armaty przechodzą do rąk ludu!

Wszystkie bez mała ostatnie znaczniejsze wybuchy wojskowe były buntem oddziałów fortecznych, minierskich, saperskich, artyleryjskich. W Połtawie w tygodniu zeszłym zdobywały armatami zbuntowane roty więzienie, do którego zamknięto paru artylerzystów. W Brześciu Litewskim, w twierdzy — w tym samym tygodniu, artylerja forteczna i żołnierze pułku oblężniczego zmuszają własnych oficerów do haniebnej ucieczki w samej bieliźnie. Władza widzi się zmuszoną do aresztowania w tej jednej twierdzy około 600 żołnierzy i do rozwiązania aż trzech naraz kampanji jednego pułku! Rząd coraz częściej ucieka się do dokonywania tego rodzaju operacji chirurgicznych na swych wojskach, ponieważ nie znajduje innego sposobu usunięcia siedliska rewolucyjnej zarazy. Ale siedlisko to nie jest miejscowe, ale ogólne, choroba toczy cały wojskowy organizm rządowy. Dzisiaj rząd rozwiązuje parę kampanji pułku Preobrażeńskiego albo owego Brzeskiego oblężniczego pułku, a jutro mu zbuntowane forty ostrzeliwają twierdzę w Finlandji!

☛ Stamilowemi kroki zbliża się carat do przepaści. Jednoliciej proletarjackie części armji podniosły już jawnie i groźnie czerwony sztandar buntu, zerwały się do walki jeszcze przed chwilą ostateczną, powszechnego wybuchu. Jednocześnie we wszystkich pozostałych rodzajach broni i częściach armji, których kontyngens stanowią przeważnie chłopi, upowszechnia się i potęguje z dnia na dzień głuche wrzenie, które przybiera coraz bardziej określone i świadome formy i w niedalekiej przyszłości popchnie i te mniej świadome szeregi na drogę otwartego buntu. Zaostrzenie się kwestji rolnej, rozpędzenie Dumy, rewolucja agrarna dokonać musi tego, czego nie dokonały jeszcze dotychchczasowe wypadki rewolucyjne, taktyka nieustającego wrzenia rewolucyjnego, strejki jeneralne, wyprawy karne, słowem to wszystko, co jak gorąca kropla kamień drążyło nieustannie carosławną świadomość chłopa, ubranego w kurtkę sołdacką.

To głuche wrzenie nie ominęło już nawet i gwardji, która jest przedmiotem największej pieczołowitości rządu i najenergiczniejszych praktyk jego, zdążających do jej ogłupienia. Nie ominęło nawet i kozactwa — tej dziczy, która dotąd była armją w armji i stałą bronią w rękach rządu, gdy szło o stłumienie buntu w innych częściach wojska.

Jak dalece stoczyła ta zaraza rewolucyjna organizm armji carskiej, to nie daje się ściśle oznaczyć ani obliczyć. Niepodobna też odgadnąć, jakie rozmiary przyjmą wypadki Finlandzkie. Wiadomo tylko, że już czwarty dzień zbuntowane forty bronią się skutecznie ogniem działowym i karabinowym przed atakami wiernych wojsk rządowych. Wiadomo też, że proletarjat Finlandzki nie pozostał biernym świadkiem tego wstrząsającego pojedynku, ale stanął czynnie po stronie zrewoltowanych. Socjalistyczna „Gwardja czerwona“ opanowała tory kolejowe, wysadza mosty w powietrze i nie dopuszcza rządowych posiłków. Wybuchł też na południu Finlandji częściowy strejk powszechny.

Proletarjat musi stale czuwać i być gotowym do boju. Chwila wybuchu rewolucji nie da się nigdy ściśle obliczyć. Powstanie wojsk fortecznych w Finlandji może już być w tej chwili zdławione, ale może też jutro rozlać się potężną falą po całym pobrzeżu Rosyjskim, może opanować Kronsztadt i potoczyć się w głąb Rosji. Jakiś potężny i bardziej powszechny wybuch wojskowy, gdyby miał nastąpić, zastać powinien proletarjat z wytężonym okiem i słuchem — na stanowisku.

To pewna, że czynne żywioły rewolucji dzierżą dzisiaj w ręku swoim inicjatywę rewolucji, której zresztą nigdy z rąk nie wypuszczały, bardziej niepodzielnie i bezspornie, niż kiedykolwiek przedtym. I jakiś bardziej zdecydowany, powszechny, kolosalny wybuch tego lub innego z tych żywiołów — może będzie nim właśnie wojsko — da sygnał, czy będzie to jutro, czy w niedalekiej przyszłości, do powszechnej rewolucji, która zmieni oblicze Rosji.

Z ruchu Rewolucyjnego.

Komitety Grupy Pracy i Socjalno-Demokratycznej Partji Dumy Państwowej, Wszechrosyjski Związek Chłopski, Centr. Komitet partji socjalistów — rewolucjonistów, Centr. Komitet rosyjskiej socjalno-demokratycznej partji robotniczej oraz wszechrosyjski związek kolejowy wydały wspólnie następujący

Manifest do całego włościaństwa Rosyjskiego.

Towarzysze—włościanie! Półtrzecia miesiąca temu po całej ziemi rosyjskiej troskliwie wyszukiwaliście wiernych ulubionych ludzi dla posłania ich do Dumy państwowej. Na Dumie państwowej wszyscyście wy opierali nadzieje wasze.

Byli i wówczas ludzie, którzy z surową stanowczością mówili wam, że drogą pokojową nie można się dobić niczego, że z rządem po dobroci nic się nie zdziała, że tylko siłą przełamać można jego upór złośliwy.

Ale ciężko było wam uwierzyć, że wolność ludową przyjdzie opłacić strasznie drogą ceną: ceną krwi ludzkiej. I w sercach waszych blado się tliła, jak świeca woskowa przed obrazem, ostatnia krzta nadziei: być może wybrańcy z całej rosyjskiej ziemi, zebrawszy się dookoła carskiego tronu i przedstawiwszy zgodnie, jednogłośnie wszystką niedolę ludu, dobiją się praw i porządków sprawiedliwych, dobiją się ziemi i wolności.

Ciężkiej próbie poddane zostały wasze nadzieje. Wasi przedstawiciele spotkali dokoła cara złocisty tłum wielkich książąt, członków carskiej rodziny, dworaków, bogaczów—właściciel ziemskich, ministrów, dostojników. Wszyscy oni lepko trzymali się swej władzy nad ludem, swych wielotysięcznych pensji, swej wolności rozkradania skarbu, swych miljonowych dóbr i kapitałów. Otoczyli oni tron carski i przepoili go jadem swej złości i oto od całego rządu z carem na czele usłyszeli przedstawiciele ludu krótką odpowiedź — ani ziemi, ani wolności!

Samych przedstawicieli ludu, samą Dumę państwową car i ministrowie zgadzali się znosić tylko w tym razie, jeżeli pokornie dawać będą pieniądze ludowe do rozporządzenia grabieżcom skarbu i zgadzać się na nowe zagraniczne pożyczki, które przyprawią naród rosyjski o niewypłacalne długi i wpędzą w matnię nietylko was, towarzysze - włościanie; lecz dzieci i wnuki wasze. W razie przeciwnym rząd postanowił postąpić z waszymi wybrańcami po swojemu.

Drgnęło serce i zawahała się wola w wielu bardziej stałych i skorszych do ustępstw członkach Dumy. Lecz wy, towarzysze-włościanie, tysiącami waszych uchwał gminnych i listów, i depesz, i wysłanych „chodzików“ podtrzymywaliście męstwo Dumy. Wyście żądali, żeby wasi wybrańcy uporczywie trwali przy swoim i nie powracali bez ziemi i wolności. Wyście żądali, iżby oni, nie szczędząc siebie samych, wyrazili nieugiętą wolę ludu i niezłomne jego żądania; obiecaliście wzamian waszym wybrańcom w potrzebie wasze potężne poparcie. Wasi wybrańcy spełnili swój obowiązek i oto teraz car i ministrowie rozpędzili ich, prześladują bardziej śmiałych, aresztując i zamykając ich do turm. Wasi wybrańcy nie zdradzili sprawy ludowej, nie możecie i wy ich zdradzić i przez to samo zdradzić samych siebie.

Rząd wypowiedział ludowi wojnę.

Duma była wybrana przez lud i tylko lud mógł ją pozbawić swego zaufania. Carskim ukazem rząd rozwiązał Dumę. Rząd orzekł, iż nie ufa tym właśnie, którym ufa lud. Rząd zdeptał i prawa Dumy, i prawa ludu.

Pokojowe rokowania pomiędzy ludem a rządem skończone.

Rozpoczyna się z nową siłą wielka walka, w której, być może, będą przelane krwi potoki. A rosyjska krew ta spadnie na głowę zbrodniczego rządu. Nie oszczędza on ludu i lud go nie oszczędzi. Rząd wie o tem. Słabo on liczy na pomoc wojska. W wojsku niepokój. Żołnierze poczynają czuć pokrewność swoją z ludem.

I oto rząd nasz dobił się tego, że austrjacki i niemiecki cesarz zmawiają się już, by oddać swoje cudzoziemskie wojska do rozporządzenia rządu carskiego dla wojny z rosyjskim ludem! Jest to pospolity spisek przeciwko ojczyźnie z cudzoziemcami, to zdrada państwa przez rząd, to zaprzedanie ojczyzny. Precz z bezprawnym rządem, nikt nie powinien go słuchać, spełniać jego rozkazy jest przestępstwem! Wszędzie powinien lud usuwać władze miejscowe i zastępować wybranemi przez siebie, ludowemi. Wszędzie oddawać w ręce tych prawnych, ludowych, wybranych władz wszystkie rządowe sumy i kapitały.

Do ich rozporządzenia powinno przejść i wojsko. Jego obowiązkiem jest stać w obronie ludu i ojczyzny przed rządem zdradzieckim.

Razem z wojskiem, z robotnikami miejskimi i ze wszystkimi innemi pracownikami, ze wszystkiemi temi, którzy są oddani ludowi, włościaństwo winno swe sprawy ująć w dłonie własne.

Nie dano mu ziemi, ni wolności. Samo powinno zdobyć wolność, usunąwszy władze rządowe i zastąpiwszy je przez siebie wybranemi. Samo powinno natychmiast wziąć całą ziemię, ale nie rozchwytywać bezładnie, lecz przekazać je do czasu swoim wybranym władzom gminnym i powiatowym, aż do uchwalenia nowego prawa rolnego przez wybrańców całego narodu, który na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania otworzą konstytuantę. Nadszedł czas, aby powstał cały kraj, jak jeden mąż, dla ocalenia ojczyzny od zguby, dla strasznego wszechludowego sądu nad zdrajcami— wrogami ludu. Nie, nie udadzą się wrogom ludu ich krwawe plany, lud nie odda się z pokorą w ręce swych gnębicieli. On nie chce żyć dłużej życiem przeciążonej, przepracowanej szkapy. On chce wolnego, jasnego ludzkiego życia. Lepsza śmierć, niż powrót do starych obrzydłych porządków. Nie pożałujemy więc siebie. Wybawmy cały kraj nasz, dzieci i wnuków naszych od niesłychanych łotrostw zbrodniczego rządu. Powstańmy razem, zgodnie i silnie. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Nie można zwlekać: ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Ratujcie ojczyznę!

Wolności i ziemi całemu ludowi!

Precz z wrogami ludu, zdrajcami, gwałcicielami, łotrami!

Precz z carskim rządem!

Drogi wolnej dla wolnego rosyjskiego ludu!

Zjednoczone Komitety Grupy Pracy i Socjalno-Demokratycznej frakcji Dumy Państwowej wydały następujący

Manifest do armji i marynarki.

Żołnierze i marynarze! Rząd carskim ukazem rozwiązał Dumę państwową i zgromadził ze wszystkich stron wojska poto, aby siłą zbrojną lud zgnębić. Przedstawiciele ludowi byli wybrani przez ojców waszych i braci poto, aby przedstawić carowi wszystkie krzywdy ludu i uzyskać dla ludu z i e m i ę i w o l n o ś ć. Ale car nie zgodził się usłuchać wybrańców narodu. Usłuchał swoich poprzednich doradców wielkich książąt, ministrów, generałów i bogaczów-właścicieli ziemskich, którzy nie chcą z rąk wypuścić swoich dóbr, swoich wielotysięcznych pensji i swej niekontrolowanej władzy. Cała Rosja podzieliła się teraz na dwa obozy. Po jednej stronie ogromna większość — cały lud wiejski i robotniczy, wszyscy biedni i uciemiężeni, najlepsi z pośród uczonych i wykształconych ludzi, uświadomieni żołnierze, lepsi oficerowie i wszyscy męczennicy, którzy są w turmach, w tej liczbie tysiące żołnierzy i marynarzy. Po drugiej stronie garść gwałcicieli: Trepow, Pobiedonoscew, mandżurscy generałowie, którzy uciekali przed Japończykami, ale rozstrzeliwali Moskwę, Odessę, Czytę, ziemscy naczelnicy, szpiedzy i cała czarna sotnia. Rachują oni na waszą siłę, aby zgnębić cały lud rosyjski. Czyż będziecie strzelali do ludu, przelewali krew ludową, przebijali bagnetami ludową pierś? Pomyślcie, synowie chłopscy, dzieci rosyjskiego ludu: w tym samym czasie, w tym siole, skąd pochodzicie, wasi rodzeni bracia, ci, którzy pozostali w domu, tak samo się burzą, żądają ziemi i wolności, a rząd posyła tam innych żołnierzy poto aby strzelali i mordowali ich. Dlaczego macie bronić rząd? Czy wam się dobrze żyje? Czyście wy sami nie uciemiężeni? Ciemiężą was gorzej, niźli innych, oddają was jako deńszczyków w niewolniczą służbę oficerom, znęcają się nad wami w batalionach karnych za każdy śmiały wyraz, wysyłają do katorg i rozstrzeliwają. My, przedstawiciele ludu, pragnęliśmy polepszyć wasz los, chcieliśmy uchwalić prawa o skróceniu służby wojskowej do dwóch lat, o zniesieniu służby denszczyckiej, o wyznaczenie żołnierzom miesięcznej pensji pieniężnej, o surowym zakazie wszelkiego obrażania żołnierzy przez przełożonych; chcieliśmy poprawić los żołnierzy, jak wogóle poprawić los całego pracującego ludu. Aby temu przeszkodzić, rząd pospieszył rozpędzić Dumę państwową.

Żołnierze i marynarze! My, prawnie wybrani reprezentanci chłopów i robotników, oświadczamy wam: bez Dumy państwowej r z ą d j e s t n i e p r a w n y m, r o z k a z y j e g o n i e m a j ą m o c y p r a w n e j.

Wzywamy was: 1) przestać się słuchać niepewnego rządu i wystąpić przeciwko niemu razem z nami i w ostatecznej niedoli pozostającym ludem.

Przysięgaliście bronić ojczyzny. Waszą ojczyzną są miasta rosyjskie i sioła, i cały naród rosyjski: b r o ń c i e ż g o, r a z e m z n i m s t ó j c i e o z i e m i ę i w o l n o ś ć. 2) Każdy, kto będzie strzelał do ludu, jest przestępcą, zdrajcą i wrogiem ludu. Tym, którzy będą strzelali do ludu, oświadczamy imieniem ich braci i ojców, że zamknięty im będzie powrót do siół rodzinnych i że nad ich imionami zaciąży wieczne przekleństwo ludu. 3) Rząd wszczął rokowania z cesarzami austrjackim i niemieckim; wojska niemieckie gotowe będą wkroczyć w nasz kraj, aby bronić rząd, który obrzydł ludowi, obcym orężem. Za takie rokowania ogłaszamy rząd, jako stojący po za prawem, gdyż winny zdrady państwa.

Żołnierze i marynarze! Waszym świętym obowiązkiem jest uwolnić naród rosyjski od zdradzieckiego rządu i bronić Dumy państwowej. Każdy, kto życie złoży w tej świętej wojnie, okryje się niewiędnącą sławą i lud rosyjski błogosławić będzie jego imię. W t e j w a l c e w y b r a ń c y l u d u b ę d ą r a z e m z w a m i. Śmiało więc za ojczyznę, za lud, za ziemię i wolność przeciw zbrodniczemu rządowi.

Petersburg 12|28 Lipca 1906 r.

Komunikat C. K. R. P. P. S.

Dnia 28 lipca organizacja bojowa naszej partji dokonała napadu na pociąg na dr. W.-W. i skonfiskowała rb. 166,369 kop. 55 pieniędzy skarbowych, przesyłanych pocztą.

Udział brało w napadzie 15 towarzyszy, w tym 2 kierowników.

Porozumiewano się za pomocą sygnałów i trąbki. Podczas całej akcji powiewał czerwony sztandar z napisem P. P. S.

Rannych ani zabitych niema.

Skonfiskowana suma pieniężna została przelaną w całości do kasy C. K. R. P. P. S.

* * *

Dnia 27 lipca organizacja bojowa P. P. S. dokonała napadu na pociąg na linji Herby-Częstochowa. W napadzie udział brało 10 towarzyszy. Po pierwszym strzale nieszkodliwym, danym przez jednego z naszych towarzyszy, rzucono się na strzegących pieniędzy żołnierzy w celu ich obezwładnienia. Rozległy się wówczas strzały z innego przedziału, które położyły trupem jednego z naszych towarzyszy. To stało się sygnałem do walki, podczas której padło 5 żołnierzy, 2 jenerałów i pułkownik, którzy w toku walki rzucili się na napadających.

Skonfiskowano 6,000 rs. Suma w całości przelaną została do kasy C. K. R. P. P. S.

Kronika czynów terrorystycznych.

Sochaczew. Przez organizację bojową naszej partji został wykonany zamach na naczelnika pow. Sochaczewskiego — Burago. Znienawidzony przez całą okolicę, terroryzował w nieludzki sposób najspokojniejszą ludność. Padł od strzałów w dniu 30 lipca.

Częstochowa. Zabity został przez org. b. oficer dragoński Poźniak, wsławiony znęcaniem się nad ludnością po dniach Październikowych r. z. Ręka pomsty ludowej nierychliwa ale sprawiedliwa dotknęła go dzisiaj.

Lublin i okolica. Do dnia dzisiejszego przez organizac. boj. wykonano 15 zamachów na szpiclów, prowokatorów i policjantów..

Padło 9 policjantów, 6 szpiclów i prowokatorów.

STREJKI ROLNE.

Strejki w puławskim posiadają przeważnie charakter obronny. Naprz. właścicielka majątków Józefów, Nowodwór i Kasów, zapomniała o przyrzeczonych ustępstwach i próbowała płacić podług dawnej normy. Po półtora-dniowym strejku pani ta przypomniała sobie dawne zobowiązania. Strejk wtedy zakończono. — W pow. lubartowskim strejki olbrzymią falą objęły majątki Zamojskiego, kozłowieczczyznę (8 majątków). Strejk rozpoczął się 16 lipca, po wiecu przez nas urządzonym, i trwał do 23 b. m.

Najważniejsze zdobycze: zniesienie posyłki, przy zachowaniu zdobytej w przeddzień strejku wysokości płacy; posyłka ma otrzymywać 4 miesiące zimowe po 20 kop. dziennie, 4 mies. wiosenne po 30 kop., letnie zaś 50 kop., bezpłatny lekarz i lekarstwa, szkoła dla dzieci. Strejk przeniósł się do najbliższych sąsiednich majątków. Przeważnie kończy się zwycięstwem. Objął ogółem około 600 ludzi.

Fala strejkowa ogarnęła cały powiat sieradzki. Niema prawie folwarku, gdzieby się nie ujawniła, czy to w formie kilkudniowego strejku, czy w formie spokojnych następstw wobec obawy strejku.

W folwarkach: *Męcka Wola, Kotliny, Wilanów, Wólka Przatoska, Rzepiszew, Wierzchy, Bratków Górny i Dolny, Wola Flaszczyna, Łędzice, Inbondzin, Barczew, Piotrowice, Wola Dzierlińska, Kamionczyk* strejki już ukończono.

Musimy tu napiętnować haniebne postępowanie niektórych dziedziców.

Paszkowski z Kotlin sprowadził wojsko.

Cielecki z Bogucic sprowadził wojsko dla folw. Wierzchy.

Godne uwagi. Właściciel Polesia Makowski zażądał nowych odezw i w zakresie żądań podwyższył służbie. Strejku naturalnie nie było.

Oświadczenie

Oświadczamy, że nasza partja nie wydawała żadnego wyroku na Romana Grossa, lakiernika z remizy Muranowskiej, zabitego przed kilku tygodniami na Starym Mieście.